

S. 7 Kiliński, 10
S. 6 Karpca

SAMI SWOJI



MIESIĘCZNIK LOKALNY LUBOMIERZA

Nr 39 • maj 1996 • ISSN 1233-3093 • cena 1,00 zł (10000 ZŁ)



One pierwsze poczuły wiosnę!

O XXIII SESJI

Odbyla się 19 kwietnia. Rada jednogłośnie przyjęła sprawozdanie z wykonania budżetu GiM za rok 1995, jednogłośnie udzieliła absolutorium Zarządowi Gminy i Miasta Lubomierz za 1995 rok. Burmistrz podziękował za to radnym, podkreślił, że stanowi to kredyt zaufania i daje większą mobilizację do pracy. Podjęto siedem uchwał, (o ich projektach pisaliśmy w kwietniowym numerze „Samych Swoich”), dyskutowano nad sprawą zmiany nazw ulic w Lubomierzu.

Burmistrz poinformował, że generalnie żadna Komisja nie zakwestionowała konieczności zmian. Proponowano, aby odejść od nazw historycznych i zaproponowano przeprowadzenie konsultacji społecznej oraz przedstawienie sprawy na sesji majowej. Rada formalnie przegłosowała wniosek w sprawie zmian nazw ulic w Lubomierzu, który został przyjęty większością głosów. Wśród tematów poruszanych w interpelacjach i zapytaniach zasygnalizujemy problem wałęsających się psów, którym zajmie się Straż Miejska.

ZANOTOWANE PODCZAS OBRAD ZARZĄDU

10 maja odbyło się kolejne posiedzenie Zarządu. Omawiano wiele bardzo istotnych spraw.

WODOCIĄG

Wyłonienie wykonawcy wodociągu do Radoniowa musi nastąpić w trybie ogłoszenia przetargu nieograniczonego.

DROGI

Remont drogi w Popielówku nie był planowany w budżecie do wykonania w tym roku. Postanowiono jednak przy pomocy Mieczysława Środy, który udostępni własny sprzęt rozpocząć naprawę tej wiejskiej drogi w drugim półroczu. Część prac popielówczanie wykonają społecznie.

FINANSE

Są o wiele za małe w porównaniu do potrzeb. Aktualnie toczą się trzy procesy sądowe z podatnikami zalegającymi z wpłatami. Termin rozpoczęcia niektórych prac musi być przesunięty na później z powodu braku środków finansowych.

SUBWENCJA

Subwencja oświatowa przyznana dla naszej gminy nie wystarczy na utrzymanie szkół. Zarząd wystąpił z pismem do Ministerstwa Edukacji Narodowej o zwiększenie subwencji oświatowej o 1,6 miliarda starych zł.

KLUB

Do 15 maja ma zapadnąć decyzja, do kogo będzie należał klub („Postulat”), czy do Domu Kultury, czy Zakładu Budżetowego i jakie będą jego dalsze losy.

CZYNsze

Za lokale użytkowe mają być w najbliższym czasie zweryfikowane, a co kwartał będą wzrastać o stopień inflacji ogłoszony przez prezesa GUS.

XXIV SESJA RADY MIEJSKIEJ GMINY LUBOMIERZ

Odbędzie się 24 maja w świetlicy wiejskiej w Pasieczniku. Przed obradami radni i zaproszeni goście zwiedzą między innymi Punkt Lekarski, Punkt Biblioteczny, Szkołę Podstawową, Oddział Przedszkolny, Kościół, cmentarz oraz remizę OSP. Sesja rozpocznie się o godzinie 12.00.

CHODNIK

Propozycja zainstalowania korytek odpływowych przy budowanym chodniku obok ulicy 1 Maja została odrzucona ze względów finansowych. Ponadto wydłużyłoby to czas jego wykonania. Prace zostaną wznowione wraz z poprawieniem się pogody.

TRZEBA ZAPŁACIĆ

Z budżetu gminnego trzeba wyasygnować około 100 milionów starych zł na zapłacenie rachunków za zużyta energię elektryczną na lubomierskiej stacji uzdatniania wody. W przeciwnym razie Zakład Energetyczny odetnie dopływ prądu i tym sposobem zostaniemy bez bieżącej wody.

PRYWATYZACJA

Ze strony dyrektora ZB padła propozycja sprywatyzowania niektórych działów zakładu na przykład estetyki. Zobowiązał się on do opracowania koncepcji częściowej prywatyzacji w ciągu dwóch tygodni.

ZGODY

Zarząd wyraził zgodę na zakup materiałów i wyposażenia do budowy toalet w Szkole Podstawowej w Pasieczniku. Wszystkie prace zostaną wykonane przy pomocy rodziców i konserwatora szkolnego.

Oddział Przedszkolny w Radoniowie przeniesie się do pomieszczeń byłej szkoły podstawowej po przeprowadzeniu niezbędnego remontu. Zarząd zaaprobował kupno materiałów niezbędnych do przeprowadzenia remontu na kwotę 9 milionów starych zł. Rodzice sami zobowiązali się wykonać wszystkie prace.

Zostaną między innymi przedstawione problemy sołectwa Pasiecznik i wnioski dotyczące ich rozwiązania. Przewiduje się podjęcie uchwał:

- w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej własność gminy Lubomierz, przejęcia z zasobów Skarbu Państwa nieruchomości zabudowanej położonej w Janicach, w sprawie zmiany w budżecie gminy.

UPRZEJMIE DONOSZĘ... PROSZĘ O ODPOWIEDŹ!

Po raz pierwszy rubryka ukazała się w poprzednim wydaniu gazety. Zawierała ona sześć pytań skierowanych do różnych osób i instytucji działających na terenie naszej gminy. Liczyliśmy na odpowiedź.

Dziś ponawiamy pytania, na które ona nie padła. Jeżeli nie odpowiedzą na nie ci, do których są skierowane, przedstawimy opinie czytelników. A oto pytania w nieco skróconej wersji:

1. Dlaczego wydano zezwolenie na sprzedaż alkoholu w lokalu o nazwie Kinia i Kinio, który miał służyć przede wszystkim młodzieży?

2. Dlaczego zdecydowano się na rozpoczęcie prac remontowych w klubie Domu Kultury nie mając zapewnionych na ten cel wystarczających środków finansowych?

3. Dlaczego lekarz pediatra nigdy nie rozpoczyna pracy od godziny 7.00 (jak informuje wywieszka) ale czasem kończy ją wcześniej niż powinien?

4. Czy stać nasz gminny budżet na płacenie wysokich pensji w sytuacji, gdy pobierający je nie spełniają warunków zatrudnienia, nie realizują zaplanowanych zadań?

5. Dlaczego „najprawdopodobniej” jesteśmy jedyną gminą w Polsce, gdzie w budżecie nie zostały ujęte wydatki na sport szkolny (SZS). Szanowni Radni! Dopomóżcie, aby nasz gminny sport nie poszedł w zapomnienie i żeby wyczyny sportowe naszej młodzieży jak również waszych dzieci przyniosły chlubę i rozgłos - to jest najlepsza promocja szkoły i gminy!!!

6. Kto zajmie się usunięciem metalowych słupów po dawnym oświetleniu ulicznym? Trochę ich jest. Może po przetopieniu nadaliby się na tabliczki z nowymi nazwami ulic. Znacznie zmniejszyłoby to koszty tego przedsięwzięcia!

7. Dlaczego Dom Kultury w Lubomierzu w czasie najdłuższego w tym roku weekendu majowego nie zorganizował żadnej ciekawej imprezy?

8. Kiedy wreszcie zostanie rozwiązany problem wałęsających się bez opieki psów?

9. Kto zajmie się wreszcie kontrolą wag (albo ważących!) w niektórych naszych sklepach? Za miesiąc - jak się nie poprawi - rzucamy nazwami tych „placówek”!

CZEKAMY NA ODPOWIEDŹ!!!



DOBRY POMYSŁ!

Urząd Gminy i Miasta wpadł na pomysł znalezienia środków finansowych poprzez zbiórkę i sprzedaż makulatury. Innych zachęcamy do naśladowania.

SAMi Swoi SZANSA NA SUKCES

3

rozmowa z radnym Andrzejem Pilichiewiczem.



- Proszę o przedstawienie się.

- Andrzej Pilichiewicz z zawodu mechanik kierowca, obecnie na rencie po 23 latach pracy w Kombinacie. Od 1977 roku mieszkam w Lubomierzu, przedtem w Wojciechowie. A urodziłem się w 1953 roku w Lubiniu.

- Co spowodowało, że zdecydował się Pan

kandydować na radnego?

- Trudne pytanie. Po prostu członkowie Stowarzyszenia Obywatelskiego poprosili mnie o to.

- Czy tylko dlatego chciał Pan być radnym?

- Mając dużo więcej wolnego czasu chciałem go poświęcić pracy dla dobra naszej gminy i swojego okręgu wyborczego.

- Jaki był początek bycia radnym?

- Początki były trudne i ciekawe, chociaż i z tego względu, że wszystko w tej pracy było dla mnie obce. Szczególnie z tego powodu, że zostałem członkiem Komisji Rewizyjnej, której praca z tej racji, że zajmuje się ona dość poważnymi problemami była dość trudna a zarazem ciekawa. Trzeba było podejmować trudne decyzje, które zawsze rodziły jakieś kontrowersje, co niektórzy radni odczuwali jako atak skierowany w swoją stronę.

- Jak widzi Pan tę Radę?

- Myślę, że po tych dwóch latach dotarła się współpraca między wszystkimi radnymi na tyle, że rażących poróżnień już raczej nie powinno być. Pewno dość długi to okres docierania się, ale widać takie są potrzeby. Nie znaczy to jednak, że wszystkie postanowienia będą jednomyślne z tej racji, że problemy są różnorodne a każdy inaczej widzi potrzeby.

- Przyglądam się obradom Rady podczas każdej Sesji. Zauważam dwie grupy radnych, podział na miasto i wieś. Czy tak jest rzeczywiście?

- Ja bym tego tak nie widział. Chciałbym, aby choć jeden radny z miasta był w Zarządzie. Poza tym takich podziałów nie zauważam. Część radnych przy podejmowaniu dość istotnych uchwał głosuje tak, jak ich „liderzy” nieraz nie wiedząc za czym głosują.

- Dlaczego Komisja Rewizyjna pracuje teraz w innym składzie?

- Zrezygnowałem z udziału w jej pracach dlatego, że zaproponowano mi funkcję wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej. Natomiast niejasna jest dla mnie rezygnacja radnego Marka Misiewicza z pracy w Komisji Rewizyjnej.

- Jak ocenia Pan współpracę Rady z Zarządkiem i burmistrzem?

- Na to pytanie wolałbym nie odpowiadać.

- Co jest najtrudniejsze w Radzie?

- Brak finansów, pustka w portfelu gminnym, co szczególnie widać choćby w dofinansowaniu służby zdrowia i szkół.

- Czy nie przeszkadza Panu to, że burmistrz nie jest z Lubomierza?

- Szanując wiedzę i fachowość obecnego burmistrza proponujemy Mu przeprowadzkę do Lubomierza wraz z Rodziną i wtedy będziemy Go mieli na miejscu.

- Jakie są do załatwienia sprawy pańskiego okręgu wyborczego?

- Problemów na pewno jest bardzo dużo. Jako najważniejszy uważam większą współpracę wyborców ze mną, bo na pewno wszyscy razem potrafilibyśmy więcej zrobić niż tylko stojąc z boku i narzekając. Każdy widzi coś koniecznego do załatwienia czy zrobienia, ale nie zwraca się z tym do radnego, tylko dyskutuje z innymi narzekając na radę i władze. Na pewno przy rozmowach z radnym dowiedzieliby się, jakie są możliwości załatwienia wielu naglących spraw. Większa część mojego okręgu wyborczego to ulica Gryfiołowska, gdzie występuje największa awaryjność wodociągu i w tej chwili będzie to największa inwestycja obciążająca i tak szczupłutki budżet gminy. Poza tym przybędzie nam mnóstwo problemów z kotłownią. Chociaż tu nie za bardzo widzę możliwość pomocy gminy ponieważ jest to własność mieszkańców. Z problemami tymi najprawdopodobniej będziemy musieli poradzić sobie sami. Poza tym z żadnym z poważniejszych problemów jak do tej pory nikt się do mnie nie zwracał, nad czym ubolewam.

- Jest Pan teraz członkiem Komisji Finansowej. Nad czym aktualnie pracujecie?

- Jest mi trudno dokładnie odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ uczestniczyłem tylko w jednym posiedzeniu tej Komisji.

- Co sądzi Pan o „Samych Swoich”?

- Jestem za tym, żeby gazeta była. Chciałbym, żeby w szerszym zakresie poruszała ona problemy dotyczące miasta i gminy oraz mieszkańców.

- Czy lubi Pan Lubomierz?

- Jak się nie ma, co się lubi, to się lubi, co się ma.

- Co Pana najwięcej denerwuje?

- Ciekawe pytanie. Plotkarstwo!

- Co radny robi w wolnych chwilach?

- Uprawia działkę i wędkuje.

- Największa ryba?

- Karp o wadze 3.5 kg.

- Największy życiowy sukces?

- Udana i zdrowa rodzina.

- Ulubiony program telewizyjny?

- „Szansa na sukces” i „Jeden z dziesięciu”- być może kiedyś w nim wystartuję.

Dowiedziałam się jeszcze, że Pan Andrzej jeździ starą skodą po remoncie i marzy o szóstce w Toto Lotku. Dziękując Mu serdecznie za rozmowę życzę spełnienia tego i innych marzeń.

JAGA

POWSZECHNY SPIS ROLNY

Zostanie przeprowadzony w dniach 13 - 25 czerwca 1996 r według stanu z 12 czerwca 1996 roku o godzinie 22.00. Celem spisu jest zebranie kompleksowych danych o wszystkich jednostkach funkcjonujących i prowadzących działalność w rolnictwie polskim, rozpoznanie sytuacji społeczno-demograficznej i ekonomicznej rolników a także ich zamierzeń do 2000 roku. Po opracowaniu wyników spisu znane będą dla każdej jednostki administracyjnej kraju tak ważne informacje dla wielu decyzji jak liczba i rodzaje gospodarstw, użytkowanie ziemi, stan i struktura zwierząt gospodarskich, wyposażenie gospodarstw rolnych w budynki i budowle, ciągniki, maszyny rolnicze, stan melioracji, telefonizacji, zadłużenie i kredyty gospodarstw, rodzaje i wielkość przychodów, źródła utrzymania oraz zamierzenia rolników do 2000 roku. Spis zostanie przeprowadzony u:

1. użytkowników indywidualnych gospodarstw rolnych,
2. użytkowników działek rolnych,
3. właścicieli zwierząt gospodarskich nie posiadających użytków rolnych lub posiadających użytki rolne o powierzchni mniejszej niż 0.1 ha,
4. osób prawnych i jednostek organizacyjnych, które są użytkownikami użytków rolnych lub prowadzą działalność związaną z produkcją rolną.

Zbierane i gromadzone w spisie dane są poufne i podlegają szczególnej ochronie, dane te mogą być wykorzystane wyłącznie do opracowań, zestawień i analiz statystycznych oraz do tworzenia przez organy statysty-

ki państwowej operatu do badań prowadzonych przez te organy. Udostępnianie lub wykorzystywanie danych uzyskanych w spisie dla innych niż podane celów jest zabronione. Osoby wykonujące prace związane z przygotowaniem, przeprowadzeniem i opracowaniem spisu są zobowiązane pod groźbą kary do przestrzegania i zachowania tajemnicy statystycznej.

Rachmistrzami spisowymi będą pracownicy Urzędu Gminy. Każdy z nich będzie posiadał legitymację wystawioną przez Wojewódzki Urząd Statystyczny. W dniach od 7 do 11 czerwca 1996 roku zostaną przeprowadzone obchody przedspisowe. Ich celem będzie odwiedzenie wszystkich osób, u których przeprowadzony będzie spis i powiadomienie ich o spisie i jego tematyce ze szczególnym zwróceniem uwagi na potrzebę wyszacowania wielkości dotyczących niektórych wydatków w gospodarstwie, wartości produkcji rolniczej sprzedanej w roku gospodarczym 1995/96, czasu pracy w gospodarstwie rolnym poszczególnych osób w gospodarstwie domowym użytkownika gospodarstwa, potrzebie prowadzenia niezbędnych obmiarów budynków w gospodarstwie, wręczenie listu Prezesa GUS do mieszkańców oraz uzgodnienie terminu przeprowadzenia spisu.

W ciągu ostatnich lat zaszły ogromne zmiany zarówno w rolnictwie jak i w warunkach życia ludności utrzymującej się z pracy w rolnictwie indywidualnym. Te zmiany trzeba poznać i opisać. Można to zrobić wyłącznie na podstawie opinii ludności rolniczej. Dlatego tak ważne są pełne i szczerze odpowiedzi, o które prosimy.

DANUTA ADAMISZYN

Z cyklu: Powróćmy do dawnych lat ZŁOTY WIEK LUBOMIERSKIEGO POM-u (IV)

Wykonywanie wciąż rosnących zadań w mechanizacji rolnictwa wymagało kwalifikowanych pracowników. Przedsiębiorstwo z dużą troską podchodziło do szkolenia i to nie tylko swoich pracowników ale również ludzi nie związanych z zakładem. Przez wszystkie lata istnienia POM-u, na kilkunastu kursach ciągnikowe prawo jazdy uzyskało 1700 traktorzystów. Byli wśród nich pracownicy POM-u (łącznie z pracownikami spoza Lubomierza), okoliczni rolnicy indywidualni, traktorzyści z kółek rolniczych oraz uczniowie przyzakładowej szkoły. Później program kursu poszerzono i chętni mogli uzyskać również motocyklowe prawo jazdy oraz uprawnienia do obsługi kombajnu. Kursy traktorzystów były dla wszystkich bezpłatne, koszty pokrywano z funduszu Rozwoju Rolnictwa. Liczne były również kursy samochodowe na prawo jazdy trzeciej kategorii, kursy czeladnicze i mistrzowskie. Oplaty za udział w tych kursach swoich pracowników uiszczał POM. Na kursy prawa jazdy wyższej kategorii trzeba już było jeździć do Lwówka. Zakład bardzo zachęcał wszystkich swoich pracowników do podwyższania kwalifikacji, uczestniczył też w opłatach za kursy na I i II kategorii prawa jazdy organizowane już przez Polski Związek Motorowy.

Kursowy system szkolenia nie mógł jednak zabezpieczyć potrzeb szybko rozwijającego się rolnictwa i jego mechanizacji. Potrzebne były specjalistyczne szkoły. Jedną taką, Zasadniczą Szkołą Mechanizacji Rolnictwa, powstała przy naszym POM-ie, swą działalność rozpoczęła 1 września 1963 roku. Najpierw mieściła się w zakładowym, nieczynnym już wtedy hotelu robotniczym a później przeniosła się do praktycznie nowo powstałego obiektu po budynku mieszkalnym. Wybudowano go własnymi siłami i z własnych środków finansowych. Była to szkoła trzyletnia, zawsze jednociągowa. Jednocześnie w trzech klasach uczyło się przeciętnie 80 uczniów. Celem szkoły oprócz szkolenia kadr dla własnego zakładu było przygotowanie fachowców do obsługi maszyn i urządzeń rolniczych głównie w państwowych gospodarstwach rolnych. W POM-ie i później w SKR absolwenci szkoły przyzakładowej stanowili około 60% całej załogi. Zajęcia praktyczne nauki zawodu w klasach pierwszych odbywały się w wydzielonych warsztatach szkolnych, a w klasach II i III praktyka odbywała się już na stanowiskach w zakładzie. Bezpośrednio po powstaniu szkoły jej dyrektorem był dyrektor całego zakładu, p. ZBIGNIEW BRATEK. W późniejszych latach rozdzielono te funkcje i dyrektorami już tylko szkoły byli panowie EUGENIUSZ BOCHNO a następnie do roku 1989, to jest do czasu rozwiązania szkoły, KAZIMIERZ SIKORA. Od września 1989 roku szkoła przestała być samodzielną jednostką, stała się filią Zespołu Szkół Rolniczych w Rakowicach Wielkich. Jej kierownikiem został znowu EUGENIUSZ BOCHNO. W nowej sytuacji szkoła zachowała swą dotychczasową specjalizację, to jest mechanizację rolnictwa. Po likwidacji Studium Nauczycielskiego w Lubomierzu kierownictwo szkoły filialnej wystąpiło z wnioskiem do dyrekcji powstałego w to miejsce Liceum Ogólnokształcącego o powołanie zespołu szkół ogólnokształcących i zawodowych. Dzięki przychylności dyrekcji LO wniosek ten został zaakceptowany przez Kuratorium Oświaty i Wychowania w Jeleniej Górze decyzją z 22 maja 1992 roku. Została też wtedy zmieniona specjalizacja kształcenia. Obecnie szkoła kształci młodzież w dwóch kierunkach: ślusarz-mechanik i elektromechanik. Od 1992 roku zajęcia teoretyczne odbywają się 3 dni w tygodniu w budynku LO, a zajęcia praktyczne (2 dni w tygodniu) w nowych warsztatach, które powstały po modernizacji dawnego budynku socjalno-przemysłowego. Podkreślić tu trzeba, że na tę modernizację szkoła nie otrzymała żadnego wsparcia finansowego, wszystko wykonano własnymi siłami oraz ze środków wypracowanych przez młodzież i nauczycieli praktycznej nauki zawodu. W ogóle szkoła jest prawie samowystarczająca pod względem finansowym. Cały dochód wypracowany przez warsztaty przeznaczają się na zapłacenie rachunków za energię elektryczną, opał

i wiele innych potrzeb szkoły. Niestety, odbywa się to kosztem modernizacji warsztatów. Nie starcza już na nowoczesne maszyny i urządzenia oraz na różne pomoce naukowe. Od początku istnienia szkoły do roku 1992 opuściło ją około 650 absolwentów o specjalności mechanizacji rolnictwa oraz 75 absolwentów o specjalności ślusarz-mechanik w latach 1992-95. Około 10 absolwentów nie kończyło nauki na poziomie zasadniczej szkoły zawodowej lecz kontynuowało ją w technikach zawodowych, a niektórzy nawet na uczelniach wyższych. W 33 letniej historii szkoły jej długoletnimi etatowymi nauczycielami przedmiotów ogólnokształcących między innymi były panie: IRENA HANC, MARIANNA SOBOTKIEWICZ, BARBARA BRATEK oraz panowie: JAN HANC, STANISŁAW LEJCZAK, ZDZISŁAW UJEC, JAN SZYMCZYSZYN, ANDRZEJ SIKORA. Poza nimi w szkole uczyli nauczyciele dochodzący, na niepełnym etacie. Byli to między innymi: STANISŁAW SIKORA, BARBARA URBANOWICZ, ANNA HORODECKA, ANIELA ONOSZKO, DANUTA ŚWIADEK, HENRYK LANGE, JÓZEF ZABOROWSKI, MATEUSZ SZYLIN, ZBIGNIEW MOSKAŁ, JERZY ANDRZEJCZAK, ADAM RĘBISZ, JANUSZ SŁAWIŃSKI, WIESŁAW ZIÓLKOWSKI, JAN GRYZDZ.

Ważną funkcję praktycznej nauki zawodu sprawowali panowie: EDWARD MOSTOWIK, TOMASZ SZAFERT, BRONISŁAW KOWALCZYK, JAN KUŁAGA, STANISŁAW MIRECKI, MIECZYSLAW WITKOWSKI, JAN KOZIURA. Aktualnie zawodu uczą: EUGENIUSZ BOCHNO, FRANCISZEK ADAMOWICZ, BOGUSŁAW MAKOWSKI,

ROMUALD KOMOROWSKI, SZCZEPAN FRĄCZAK. Personel szkoły to również jej sekretariat. Przewodniczyli go: BARBARA ŻABSKA, MARIA PRÓCHNICKA, ELŻBIETA ZIÓLKOWSKA i aktualnie od 1987 roku HANKA KORECKA. Wszystkie wiadomości o szkole pochodzą od pana Eugeniusza Bochno, który jest związa-

ny ze szkołą niemal od początku jej istnienia. W okresie od 1964 roku był kierownikiem szkolenia praktycznego, dyrektorem, kierownikiem filii a teraz kierownikiem warsztatów szkolnych i nauczycielem. Żyje swą szkołą. To dzięki niemu w 1992 roku placówki nie rozwiązano. Jeździł do Kuratorium i przekonywał, że szkoła ma rację bytu, że powinna pozostać. Na zakończenie rozmowy pan kierownik Bochno z pewną dumą pokazuje gruntownie przerobione warsztaty, umywalnię, sanitariaty, dwie sale obróbki ręcznej, jedną salę obróbki maszynowej z tokarniami, strugarkami, wiertarkami i szlifierkami oraz jedną ciagle jeszcze w organizacji, pracownię elektryczną. Podkreśla też, że nie ma trudności z naborem młodzieży, nie ma też szczególnych problemów wychowawczych, młodzież jest zdyscyplinowana i chętna do nauki.

POM w Lubomierzu istniał 25 lat. Kończąc krótki rys historyczny tego przedsiębiorstwa wymienić chociaż by trzeba obiekty, które (oprócz diagnostyki i wulkanizatorni) wybudowane zostały od nowa, jak mówi w szczerym polu. Zaczniemy ten przegląd od portierni. Każdy musiał przez nią przejść wchodząc lub wychodząc z zakładu, każdy nie zatrudniony dostawał tu przepustkę. Po godzinach pracy portier miał obowiązek pilnowania całego zakładu oraz alarmowania w razie jakiegos niebezpieczeństwa. Pierwszym portierem był emerytowany kolejarz, pan GÓRSKI. Później przez wiele lat funkcję tę pełnił STANISŁAW KOŃ i wielu innych. Obok portierni, dla wygody pracowników był kiosk, później rozbudowany do sklepu spożywczego, zawsze bogato zaopatrzonego. Pierwszą sprzedawczynią w kiosku była KUNEGUNDA ZACHARZEWSKA (potem zatrudniona w magazynie gospodarczym) oraz panie: JANINA PINDRAL, WŁADYSŁAWA BARTKÓW i WANDA BARTKOWSKA.

Zakład o tak dużej ilości pojazdów wymagał ciągłej naprawy ogumienia, w tym również bieżnikowania opon. Pierwszym wieloletnim szefem wulkanizatorni był niezapomniany WŁADYSŁAW ŚPIEWAK, a później pan ŁABUŃ i inni. Sprawdzanie technicznych parametrów samochodów i ciągników odbywało się na stacji diagnostycznej. Pierwsi jej pracownicy to: EDWARD FABISZEWSKI i ZBIGNIEW KOSTRAKIEWICZ, a potem JANUSZ ADAMISZYN i KRZYSZTOF STOLARSKI. Niedaleko portierni była stolarnia i kotłownia mająca za zadanie ogrzanie wszystkich obiektów. Stolarnia pracowała na potrzeby nie tylko zakładu. W latach sześćdziesiątych na przykład robiono tam stolarkę budowlaną do powstających wtedy szkół tysiąclecia. Pracownicy stolarni to: PAWEŁ CZYSZE-



WICZ, ALEKSANDER ALEKSANDROWICZ, WITALIS HAJKOWICZ, JAN DUDEK, JAN DANOWSKI.

Do kotłowni przylegał budynek z halą obrabiarek na dole i stołówką na górze. Obrabiarki przeniesiono tam po zlikwidowaniu „Gabry”. Teraz są tam warsztaty szkolne. Stołówka zawsze cieszyła się dużym powodzeniem wśród pracowników i uczniów. Posiłki zawsze były smaczne i stosunkowo tanie. Stołownicy płacili za same artykuły spożywcze. Pierwszą kierowniczką stołówki była LEOKADIA BOGACZ, po niej funkcję tę sprawowała JADWIGA KAWKA.

Spośród magazynów wymienić trzeba głównie z różnymi częściami do ciągników wszystkich typów, maszyn rolniczych i samochodów i magazyn paliw, który pracował nie tylko na potrzeby zakładu. W magazynie głównym na początku pracował STANISŁAW ZACHARZEWSKI, a pierwsi dwaj magazynierzy paliw to: WITOLD MACIĄŻEK i CZESŁAW

WOLAK. Dalsze zabudowania zajmowane przez POM na 12 hektarach to: kralajnia z urządzeniami do cięcia metali, oczyszczalnia ścieków ze smarów i olejów, wiata na 50 ciągników po remoncie, warsztat naprawy samochodów ciężarowych, budynek administracyjno-biurowy z dużą świetlicą oraz wiata na pojazdy pracowników. Dodając do tego wcześniej już omówiony największy w zakładzie warsztat górny, samochodówkę i lakiernię otrzymamy obraz przedsiębiorstwa i jego rozwoju w okresie 25 lat jego istnienia. 15 marca 1976 roku na podstawie Zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa nr 39 POM w Lubomierzu przestaje istnieć, na jego miejsce powołano Kombinat Rolno-Przemysłowy (KRP), zakład o innych już zadaniach organizacyjno-produkcyjnych.

STANISŁAW NOWOTTNY

Odcinek powstał na podstawie wspomnień panów: Szymona Pietrykiewicza, Eugeniusza Bochno, Janusza Pietrzaka.

ZMIENIAĆ CZY NIE?

W poprzednim numerze „Samych Swoich” zapowiedzieliśmy ogólnolubomierską dyskusję na temat zmian nazw niektórych ulic. Dziś kilka głosów w tej sprawie. Liczymy na dalsze listy od naszych Czytelników. Zamieścimy je w kolejnych wydaniach gazety.

„PATRIOTYZM CZY...?”

Pozwolę sobie zaprezentować swoje zdanie w dyskusji: „Zmieniać czy nie”. Uważam, że zaproponowane nowe nazwy ulic tchną wielką ideologią. Czy zawsze musimy ślepo i bezkrytycznie naśladować innych?! Czy nie powinno tu być ulicy poświęconej Kargulowi i Pawlakowi, dlaczego ul. Armii Czerwonej ma się nazywać Armii Krajowej, a inne upamiętniać zasługi Piłsudskiego i Witosa? Czy przez to nasze miasteczko zbliży się do stolicy?

Wydaje mi się, że koszty związane z tym przedsięwzięciem pokryte zostaną ze składek społecznych. Ja w to nie wierzę! Może najpierw należałoby zgromadzić takie właśnie fundusze, a potem mierzyć zamiary na możliwości. Kto zapłaci za koszty związane ze zmianą nazw ulic w dowodach osobistych, prawach jazdy, na pieczętkach?! Nazwy ulic należy niewątpliwie kiedyś zmienić, czy jednak w Lubomierzu akurat teraz jest to sprawą najpilniejszą? Czy nie jest to przypadkiem działanie zmierzające do odwrócenia uwagi od tego, co najpilniejsze???

GŁOS DRUGI

„Mieszkam przy ulicy Świerczewskiego i jeżeli miałaby ona nazywać się inaczej, to proponuję, żeby została Spacerową, Sportową lub Stelli. To bardziej pasuje do naszego miasteczka.”

GŁOS TRZECI

Róbta co chceta!!!

(Pesymista)

„Sportowiec”

GŁOS CZWARTY

Dla mnie to nie ma żadnego znaczenia.

(Młoda)

KTO ZAPŁACI?

Kto za nas zapłaci za zmianę nazw ulic w księgach wieczystych? Przecież to są milionowe kwoty! Zmiany nazw ulic niczego w Lubomierzu nie zmienią. Nie to jest teraz najważniejsze! Może najpierw załatać dziury w jezdniach, szczególnie tych, których nazwy mają być wymienione.

„Prywaciarze”

BIEDA AŻ PISZCZY...

Uważam, że są tysiące spraw, które należy załatwić wcześniej. A dopiero na samym końcu bawić się w zmiany nazw ulic. Tak biednej gminy nie stać na to. Zmiana taka nie polega na wymianie samych tabliczek na budynkach i nowych pieczętkach, ale też wymaga zmian we wszystkich dokumentach a zwłaszcza w księgach wieczystych. Można przecież dowiedzieć się, ile taka „kosmetyka” kosztowała inne miasta oraz jakie wyniki i nadal wynikają z tego powodu problemy.

(Przeciwnik)

NAJPIERW DACHY

Zbulwersowała mnie bardzo propozycja dyrektora ZB dotycząca zmiany nazw ulic. Uważam, że koszty, które taka zmiana poniesie za sobą powinny być przeznaczone na remonty budynków mieszkalnych. Od wielu lat przeciekają dachy, pourywane są rynny, w mieszkaniach panuje grzyb, wszędzie pełno zacieków. To wszystko nie zniknie samo przez się. Wręcz przeciwnie, niszczenie nadal będzie postępowało i to w coraz szybszym tempie. Kogo potem będzie stać na budowanie nowych mieszkań. Proponuje się wykup mieszkań na własność, ale większość z nich znajduje się w fatalnym stanie technicznym. Najpierw należy ratować to, co się da jeszcze naprawić. Zmiana nazw ulic może poczekać! Nie stać nas teraz na ideologię!

(Partyjny)

PRZEDSIĘBIORSTWO

PRODUKCYJNO-HANDLOWE

A & C „JUK” W LUBOMIERZU

przy ulicy 1 Maja 70 tel/fax 0-75 133-626

producent klejów do tapet, klejów do glazury,

szpachli zewnętrznych i wewnętrznych

INFORMUJE

MIESZKAŃCÓW LUBOMIERZA I OKOLIC

O OTWARCIU

17 MAJA, GODZ 9.00

HURTOWNI I SKLEPU Z FARBAMI,
LAKIERAMI, ROZCIEŃCZALNIKAMI.

Firma nasza jest w stanie zaopatrzyć klienta w każdy rodzaj farb. Dla odbiorców hurtowych udzielamy przy stałej współpracy korzystnych terminów płatności i rabatów.

**DLA PIERWSZYCH DZIESIĘCIU KLIENTÓW
PRZEWIDZIANO JEST RABAT FINANSOWY.**

Wystawiamy rachunki i faktury VAT.

Serdecznie zapraszamy!!!



Wszystkie osoby, które już zapoznały się z podstawą obsługi komputera zapraszamy do doskonalenia swych umiejętności na kursie obsługi komputera w środowisku WINDOWS. Zgłoszenia przyjmowane są w sekretariacie Szkoły Podstawowej w Lubomierzu, tel 133-112 i u prowadzących zajęcia.

Serdecznie zapraszamy!!!

ZAPROSZENIE

WOJEWÓDZKI OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO W JELENIEJ GÓRZE

zaprasza na

III JELENIOGÓRSKĄ GIEŁDĘ
ROLNICTWO-EKOLOGIA-TURYSTYKA

9 czerwca godz 10.00 do 16.00

plyta boczna stadionu MKS KEM BUD

Jelenia Góra ul. Złotnicza 12. Kontakt: WODR Jelenia Góra
ul. Cieplicka 235, tel 536-06, tel/fax 530-81, 530-82

Lubomierskie To i Owo

POŻARY

W ciągu czterech dni nasi strażacy aż CZTERNAŚCIE!!! razy wyjeżdżali do pożarów. Wszystkie one powstały z ludzkiej bezzmyślności, braku wyobraźni, po prostu - głupoty. Bo jak inaczej nazwać można wypalanie łąk i pól, którego skutkiem są pożary wielu hektarów lasów. W Pławnej na przykład „ogniowe oczyszczanie łąki” skończyło się pożarem lasu, który spowodował straty sięgające 250 milionów zł.

STATYSTYCZNIE

Gmina Lubomierz zajmuje ostatnie, czterdzieste!!! miejsce w województwie pod względem dochodów na jednego mieszkańca w 1995 roku (90.8 zł). Przed nami jest Leśna (110.4 zł), Stara Kamienica (116.0 zł), Wleń (118.4 zł). Pierwsze miejsce ma gmina Karpacz, gdzie dochód na jednego mieszkańca wynosi 1.030.1 zł), drugie gmina Bogatynia - 784.6 zł, trzecie Osiecznica - 426.3 zł. Gmina Świeradów jest na V miejscu (326.0), Gryfów na XII (267.3), Lwówek - XXVIII (176.0), Mirsk - XXXVI (123.9).

TIPOLOGIA CHARAKTERÓW

Taką tematykę miała szkoleniowa Rada Pedagogiczna, która odbyła się 25 kwietnia w lubomierskiej SP. Wykład Henryka Jarosiewicza z Wrocławia zainteresował wszystkich pedagogów, pozwolił na „odświeżenie” wiedzy między innymi o melancholikach, sangwiniakach, cholerykach, apatykach, nerwowcach, pasjonatach i egoistach. Teraz trzeba zebrać pieniądze na zakupienie programu komputerowego i każdy będzie mógł sprawdzić, do jakiej grupy charakterów może siebie zaliczyć.

AGROTURYSTYKA

30 kwietnia u Państwa HARTLÓW w Pławnej odbyło się spotkanie poświęcone agroturystyce. Były panie w WODR w Jeleniej Górze, nasz burmistrz, Mariola Laskowska, sołtysi z Pławnej, Olesznej Podgórskiej, Popielówka, Radoniowa. Gościła także URSZULA MARCZAK z Rzaśin - chyba jedynej w Polsce wioski agroturystycznej, gdzie może znaleźć zakwaterowanie około 50 osób. Niezwykle ciekawie opowiadała ona o początkach, problemach, minusach i korzyściach związanych z agroturystyką. Zachęcała do naśladowania. Stwierdziła, że to się naprawdę opłaca, choć efekty nie przychodzą od razu. Gospodarstwa agroturystyczne zwolnione są z obowiązku rejestracji, prowadzenia ewidencji i podatków, cały dochód zostaje u nich!

Mają także możliwość uzyskania na bardzo korzystnych warunkach kredytów preferencyjnych przeznaczonych na inwestycje w agroturystyce (można je spłacać przez osiem lat, z jednoroczną karencją). W naszej gminie istnieje pilna konieczność zwiększenia ilości gospodarstw agroturystycznych. Burmistrz zapowiedział wsparcie i pomoc w ich organizowaniu. Czekamy na zgłoszenia!!!

NIEMIECCY

KONSERWATORZY ZABYTKÓW

Gościli w naszym miasteczku 2 maja w towarzystwie Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków Wojciecha Kapalczyńskiego. Burmistrz Olgierd Poniżnik poinformował ich o naszych zabytkach i problemach związanych z ich renowacją. Potem goście podczas spaceru zwiedzili kościół św. Maternusa, naszą redakcję, przyglądali się kamiennym figurkom. Nam po ich wizycie została nadzieja na uzyskanie pieniędzy na remont zabytków z Fundacji Polsko-Niemieckiej.

NIEBEZPIECZNE JEST DLA DUSZY JEŚLI CIAŁO SIĘ NIE RUSZY



To jedno z haseł, które mobilizowały uczestników festynu franciszkańskiego w Janicach do przeróżnych rozgrywek sportowych. Na dworze zimno, deszcz padał nieustannie. Nie można było żadnych rozgrywek sportowych przeprowadzić w terenie. Pomogła ogromna stodoła, która doskonale pełniła funkcję hali sportowej i mieściła 130 osób przybyłych z różnych stron Polski. Pierwszą Janicką Olimpiadę otworzył nasz burmistrz, potem był apel olimpijski. Następnie rozpoczęły się przeróżne konkurencje. Zawodnicy dmuchali w piłeczki pingpongowe całą mocą swych płuc, by umieścić je w bramkach przeciwnika zamontowanych po przeciwnych stronach stołów pingpongowych. Robili to systemem pucharowym. Równocześnie rzucano lotką do tarczy, skakano na skakance, umieszczano piłkę w koszu. Niezwykłą atrakcją było przeciąganie liny. Startowały dwie drużyny. Ojcowie Kapucyni kontra DRUŻYNA NASZEGO URZĘDU GMINY I MIASTA w składzie: burmistrz, dwaj miejscy strażnicy, dyrektorka Domu Kultury,

redakcja „Samych Swoich”. Emocji było co nie miara. Nasza drużyna w każdym kolejnym przeciąganiu stawała się coraz silniejsza. Ostatecznie siłowania zakończyły się naszym zwycięstwem. Wygraliśmy piłkę do siatki. Była też loteria fantowa, wspólna grochówka, Eucharystia, apel jasnogórski, Heppening Franciszkański. Występował również nasz chór kościelny. Doskonale organizacja, mnóstwo świetnych pomysłów, serdeczna atmosfera sprawiły, że wszyscy bawili się wspaniale.

NAPRAWA DRÓG

Wojewódzka Dyrekcja Dróg w Jeleniej Górze zapewniła, że na terenie administracyjnym miasta pozimowe ubytki w jezdniach asfaltowych zostaną naprawione przez nią. Prace mają rozpocząć się za około dwa tygodnie.

OŚWIETLENIE

byłego Kombinatów na osiedlu mieszkaniowym przy ul. Gryfiońskiej zostało włączone do systemu oświetlenia ulicznego miasta.

PRZYPOMNIENIE

15 maja mija termin wpłaty drugiej raty podatku rolnego. Warto o tym pamiętać, bo potem trzeba płacić dość wysokie odsetki.

WODOCIĄG

Wielokrotnie o nim pisaliśmy. 26 czerwca o godz. 10.00 odbędzie się przetarg na wykonawcę budowy wodociągu do Radoniowa wraz z przyłączami do wszystkich budynków. Inwestycja zaplanowana jest na dwa lata. W tym roku przerób ma wynieść 2 miliardy starych zł. Rozpoczęcie prac przewiduje się na ostatnią dekadę lipca.

ZAKAZ PALENIA

Ustawa z 9 lipca 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych zaczęła obowiązywać od 1 maja. Zabrania ona palenia wyrobów tytoniowych poza wyraźnie wyodrębnionymi miejscami (w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych, w pomieszczeniach zamkniętych zakładów pracy oraz innych obiektów użyteczności publicznej). Zabrania się sprzedaży wyrobów tytoniowych osobom do lat 18. Kto pali wyroby tytoniowe w miejscach objętych zakazami podlega karze grzywny. Nie jest ona wcale mała. (od 2500 nowych zł).

ZE SZKOLNEJ ŁĄCZKI

Zespół Szkół

Ogólnokształcących i Zawodowych

MATURA

7 i 8 maj to najważniejsze dni dla tegorocznych maturzystów. W tym roku w Liceum Ogólnokształcącym w Lubomierzu była jedna czwarta klasa, liczyła 24 osoby. Do egzaminu dojrzałości przystąpiły 22 osoby. 7 maja był egzamin pisemny z języka polskiego. Uczniowie pisali o szczęściu, miłości, analizowali wiersze. 8 maja odbyła się pisemna matura z biologii (8 osób), historii (5 osób) oraz matematyki (9 osób). Wszyscy ci, którym się nie powiedzie będą zdawali egzaminy ustne w terminach od 14 do 24 maja. 27 maja o godz. 10.30 odbędzie się zatwierdzenie

nie wyników a 31 uroczyste rozdanie świadectw maturalnych. Maturę zdawali też słuchacze Liceum Wieczorowego. Na 22 osoby w klasie do egzaminu dojrzałości przystąpiło 8 osób. Prace pisemne z języka polskiego miały takie tematy:

- Gdybym miłości nie miał, byłbym niczym. Różne oblicza miłości w wybranych utworach literackich.

- „Bohaterstwo jest nade wszystko pogardą śmierci”. Rozważ sąd S. Żeromskiego odwołując się do wybranych utworów.

- Budzić niepokój czy uspokajać? Przedstaw swoje oczekiwania wobec literatury (na konkretnych przykładach).

Z OSTATNIEJ CHWILI:

3 osobom nie udało się zdać egzaminów pisemnych.

DYSKOTEKA

9 maja w ZSOiZ odbyła się dyskoteka przygotowana przez uczniów klasy Ia. Zarobione pieniądze przeznaczone zostaną na ognisko, 1 czerwca z okazji Dnia Dziecka. Mają się też wtedy odbyć wybory mistera szkoły i wiele innych imprez.

NOWE WŁADZE

Pod koniec marca w lubomierskim LO odbyły się wybory do samorządu szkolnego. O tytuł przewodniczącego szkoły ubiegało się 17 osób z różnych klas. Oto niektóre hasła z kampanii przedwyborczej:

- Przyjemne + pozytywne = Magda Laszczyńska

- Oto Chuda jest wspaniała, głosuj na nią szkoła cała! Chuda jest chuda, Chudej wejść się wszędzie uda. Głosuj na Chuda!

Ostatecznie przewodniczącym SU został Piotr Kiełtyka, jego zastępcą - Anna Rybak, skarbnikiem i jednocześnie korespondentem naszej redakcji jest EWELINA CHUDY. Magda Laszczyńska pełni funkcję sekretarza, Lucjan Makowski jest członkiem. Samorządem Szkolnym opiekuje się ROBERT ONOSZKO.

ZJAZD ABSOLWENTÓW

Z apelem o zorganizowanie Zjazdu w sobotę 22 czerwca br zwrócił się w liście do byłych uczniów dawnego LP jego absolwent prof dr hab. HENRYK LASKIEWICZ z Instytutu Kultury Fizycznej Uniwersytetu Szczecińskiego. Czekał na odzew.

ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W LUBOMIERZU

LOTERIA FANTOWA

Uczniowie naszej podstawówki przystąpili energicznie do zbierania fantów na Ludową Loterię Fantową, którą zamierzają przeprowadzić z okazji Święta Ludowego w Popielówku. Dochód przeznaczony zostanie na zakup pomocy naukowych.

Uczniowie będą prosili mieszkańców gminy o różne przedmioty. Legitymować się będą listem opieczetowanym i podpisanym przez dyrektora szkoły. Prosimy takim „domokrążcom” nie odmawiać pomocy. Działają zupełnie legalnie w imię wspólnego dobra.

DZIEŃ DZIECKA

Samorząd Uczniowski przewiduje przeprowadzenie wielu atrakcyjnych imprez z okazji tego święta. Odbędą się wybory miss i mistera szkoły, dzieci będą tworzyły wspólnie z artysta-

mi z Pławnej, rywalizowały ze sobą w różnych konkurencjach sportowych.

50-LECIE SZKOŁY

Rozpoczęły się przygotowania do obchodów 50 rocznicy lubomierskiej Szkoły Podstawowej, które najprawdopodobniej odbędą się w Dniu Edukacji Narodowej. Szerzej napiszemy o nich w następnym numerze naszej gazety.

Już dziś *APELUJEMY DO WSZYSTKICH ABSOLWENTÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ W LUBOMIERZU O PODJĘCIE NIEODWOŁALNEJ DECYZJI UCZESTNICZENIA W UROCZYSTOŚCIACH.*

GIELDA PODRĘCZNIKÓW

Odbędzie się 14 czerwca od godziny 9.00 do 16.00 w Szkole Podstawowej w Lubomierzu. Będzie można kupić wszystkie podręczniki i zeszyty ćwiczeń potrzebne do nauki w roku szkolnym 1996/97.

PRZEDSZKOLAKI

z miejskiej placówki będą też miały nie lada atrakcje z okazji swego święta. Dyrektorki i nauczycielki przygotowały swym podopiecznym wiele niespodzianek. Napiszemy o nich w następnej gazecie.

ESTETYKA

Od 15 do 30 kwietnia przeprowadzone zostały obmiary ulic, chodników, placów, trawników i klombów w obrębie Lubomierza dotyczące utrzymania w czystości przez ZB na rzecz Urzędu. Od 1 czerwca podpisana zostanie umowa między UGiM a ZB o utrzymanie w czystości 12 991 m² powierzchni. Zakup sadzonek na klomby kosztował już 450 zł.

BASEN

Zawalił się mur basenowy o długości 12 m. Naprawić trzeba całą ścianę mierzącą 32 m. Przewidywany koszt wykonania robót wyniesie około 6237 zł. Trzeba się z nimi śpieszyć, bo niedługo (według kalendarza) ma się rozpocząć sezon kąpielowy.

„LABIRYNT”

Tak nazywa się bar w Pasieczniku (dawniej „Gryf”), który wkrótce rozpocznie swą działalność. Ciekawi jesteśmy, dlaczego bar ma taką właśnie nazwę. Kto zna prawidłową odpowiedź?

I RYBY ZAKRZYKNĄ OGNIEM

tak nazwali swój niezwykle ciekawy happening artyści z grupy Pławna 9 pod duchową wodzą Darka Milińskiego. Impreza zaczęła się 3 maja o godz 21.00 w Sobieszowie. W korycie rzeki Wrzosówki artyści poumieszczali mnóstwo różnej wielkości, kształtów i kolorów ryb wykonanych z najrozmaitszych materiałów. Zostały one spalone wśród wtóru wielu petard, sztucznych ogni, świece dymnych. Był to dobrze wyreżyserowany protest przeciwko zanieczyszczeniu środowiska. Pomysł można by przenieść do Lubomierza, z Pławnej tu bliżej niż do Sobieszowa...

GALERIA SZTUKI DZIECIĘCEJ

Z zamiarem uruchomienia takiej właśnie placówki wystąpili Marzena Staliś i Wojtek Kuznowicz, plastycy mieszkający na końcu Chmiełnia, (pod adresem Młyńsko 2). Mają doskonałe warunki do prowadzenia tego typu działalności,

która nie byłaby dla nich żadną trudnością gdyż Marzena jest plastykiem w gryfowskim Domu Kultury, a Wojtek prowadzi bardzo ciekawe zajęcia z lubomierskimi dziećmi. Liczą na pomoc naszych władz i ludzi dobrej woli. Redakcja życzy Im zrealizowania tego zamierzenia, które byłoby dobrą promocją naszej gminy.

NOWE NUMERY TELEFONÓW



W „Informatorze telefonicznym gminy Lubomierz” należy wpisać kolejne, nowe numery telefonów:

- Elżbieta Mieszczanowska - Pławna Górna 37 - 133-046
- Agnieszka Czajkowska - Lubomierz - Gryfiogórska 8a/2 - 133-033
- Wiktor Denesiak - Oleszna Podgórska 7 - 133-014
- Sołectwo Popielówek - 133-031 - (telefon czynny od 20 maja)



8 MAJA

obchodziliśmy Dzień Zwycięstwa. Pod pomnikiem złożono tradycyjnie wiązanki kwiatów.

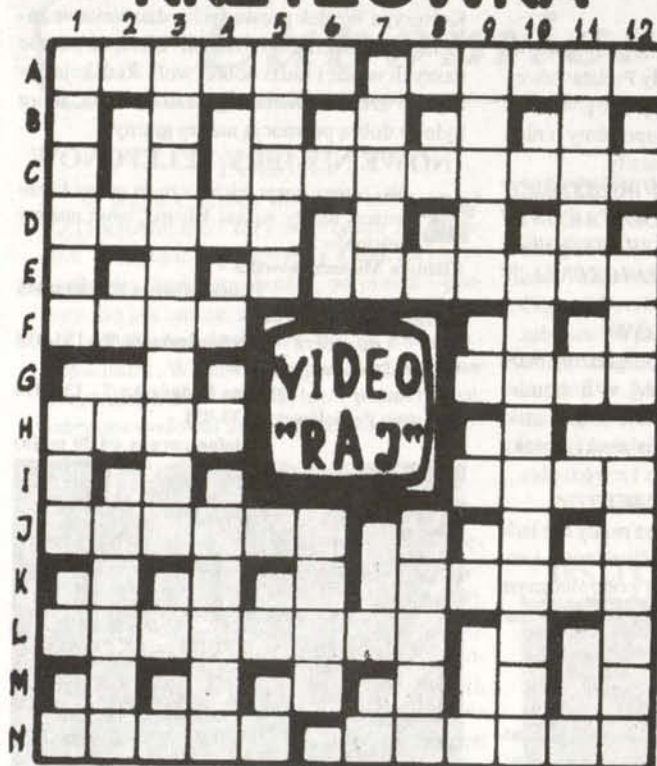
NOWE SKLEPY

Odzież używaną można kupować w Lubomierzu już w 4 miejscach. Zdrowa konkurencja zawsze bywa pozytywna. Który z naszych „Lumpexów” oferuje najlepszy i jednocześnie tani towar? W którym jest najwięcej klientów? Czytelników prosimy o wypowiedzi na ten temat.

W pawilonie GS Beata Onoszko uruchomiła stoisko przemysłowe. Sprzedaje na razie odzież. Warto wybrać się tam i obejrzeć wszystko dokładnie.



KRZYŻÓWKA



Do diagramu wpisujemy:

POZIOMO:

- A-1) filmowa z „Raju”
- A-8) w kinie,
- C-5) pyra,
- D-1) znaczył literę,
- E-7) warzywo,
- F-1) maluch,
- G-9) reszta z dolara,
- H-1) imieninowy smakołyk,
- I-9) waga kłaków,
- J-1) Lubomierz,
- K-8) wieje,
- L-1) piosenka dla ukochanej,
- N-1) zmysł,
- N-7) mebel

PIONOWO:

- 1-A) dziennikarski ptak,
- 1-H) wołumen,
- 2-J) nieskazitelny wzór,
- 3-A) prawa ręka dyrektora,
- 4-J) bez butów chodzi,
- 5-A) sakwa,
- 6-J) najważniejszy w klasztorze,
- 7-B) żyzna gleba,
- 8-J) góralski język,
- 9-A) film Andrzeja Wajdy,
- 10-E) ubezpieczenie,
- 11-A) załotnik,
- 12-E) piłka za boiskiem,
- 12-I) przydługa gadka.

KUPON NR 5/96
VIDEO "RAJ"

ALFRED CHWISZCZ

LUBOMIERZ

PL. WOLNOŚCI 33/3

Początek rozwiązania w okienku krzyżówki, litery z pól oznaczonych utworzą dokończenie.

(N-11, J-6, B-7, L-2, N-4, A-2) (G-9, C-6, L-4, A-1, K-8, A-8, L-2) (I-9, K-9, B-7, B-11, J-12). „OBSERWATOR”

Nagroda za jej rozwiązanie będzie kasetka video z ciekawym filmem ufundowana przez pana Alfreda Chwiszcza. Rozwiązaniem krzyżówki jest hasło, które wystarczy wpisać na kuponie i wrzucić do naszej skrzynki pocztowej z napisem: „Listy do „Samych Swoich” do 30 maja. Życzę miłej rozrywki, a „Obserwatorowi” bardzo serdecznie dziękuję za przyjęcie zaproszenia do współpracy prosząc jednocześnie o kolejne materiały.



ła ANNA AKIERMAN z IB, a drugą - MARZENA KONON. Obie mieszkają w internacie a pochodzą z Lubania. Zaprosiłam wszystkie do redakcji i zapytałam:

- Jak wspominać ten konkurs?

- Fajna zabawa, na początku miałyśmy mocną treść, ale potem już bawiłyśmy się niezłe.

- Czy zauważyłyście wzrost powodzenia wśród chłopców?

- Nie zwracałyśmy na to uwagi.

- Czy macie zamiar startować w innych konkursach tego typu?

- Na razie nie myślałyśmy o tym. Ale być może...

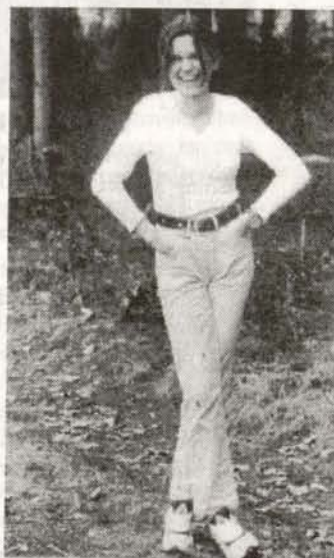
Dzisiaj przedstawiamy wspólną fotkę najpiękniejszych. W następnym numerze kolejne zdjęcia.

JAGA

O LAUR
NAJPIĘKNIEJSZEJ

21 marca w lubomierskim ZSOiZ odbyły się wybory MISS SZKOŁY 1996. Konkurs piękności jest tu przeprowadzany od 2 lat. Konkurencje są rozmaite. Najbardziej humorystyczne okazało się naśladowanie zwierząt, śpiewanie wylosowanych tekstów, malowanie swoich karykatur, prezentacja kreacji na Wyspy Dziewicze. Emocji nie brakowało.

Ostatecznie okazało się, że tytuł MISS przypadł MAŁGORZACIE ŻUK Z KLASY IIB, gryfowiance. Pierwszą wicemiss zosta-





BALBINY Z LUBOMIERSKIEJ GMINY

„Czułam się tak, jakby moja mama była mistrzem” - powiedziała po meczu córka jednej z grających pań.

A one same stwierdzały:

- Ja jestem mokra, dobrze, że nie przegrałyśmy do zera.

- Świetnie, rozwaliliśmy nieźle prawe kolano.

- Wszystko mi się w brzuchu trzęsło, a wody nie mogłam też się napić, tak mi ręce latały z emocji.

- Przeszliśmy przez chrzest bojowy!

Licznie zgromadzeni na boisku do piłki siatkowej przy ZSOiZ kibice lubomierscy stwierdzili, że debiut wypadł bardzo dobrze.

Zespół powstał dwa miesiące temu.

MARIOŁA LASKOWSKA miała ochotę potrenować siatkówkę, a nie miała takich możliwości, bo grali tu tylko mężczyźni. Porozmawiała z **ELŻBIETĄ WOŹNIAK**, **ZDZISŁAWĄ RUSZKIEWICZ**, **MARIĄ MISIEWICZ** i tak się to zaczęło. Teraz na cotygodniowe, wtorkowe treningi przychodzą także: **RENATA JUNCEWICZ**, **EWA TERLECKA**, **JOLANTA KUTKIEWICZ**, **ALICJA BYŁO**, **ANNA SZAFERT**, **HELENA DUDEK**, **KRYSTYNA KOLADO**, **KRYSTYNA ANDRZEJCZAK**. Pierwszy mecz Balbiny rozegrały z dziewczętami z Zespołu Szkół Rolniczych w Biedrzychowicach 3 maja. Sędziował Marek Misiewicz. Było to czterosetowe towarzyskie spotkanie.

Balbinom potrzebny jest trener. Poprosiły nas o ogłoszenie konkursu na swego trenera, który powinien być miły, sprawiedliwy, cierpliwy, przystojny, elokwentny, wagi ciężkiej, w wieku do 50 lat, o dowolnym stanie cywilnym (ze wskazaniem na kawalera), ze znajomością języków funkcjonujących na tym terenie, dobry organizator różnych imprez, w tym wczasów zagranicznych dla siatkarek. Oferty należy składać do 10 czerwca u Elżbiety Woźniak. A najlepiej zgłosić się osobiście na któryś z wtorkowych treningów do sali gimnastycznej SP, gdzie można uzyskać dodatkowe informacje o konkursie.

JAGA

ACH, CO TO BYŁ ZA ŚLUB!...

W samo południe 27 kwietnia rozgłośny dźwięk syren strażackich przejął dreszczem niepokoju mieszkańców Lubomierza. Czyżby znowu pożar? Tak. To pożar uczuć sprowadził do miejscowego ratusza **Agnieszka Szewczyk** i **Darka Podobińskiego** przed oblicze kierowniczkę USC, a koledzy Darka rozgłośnym jękiem syren



PIŁKA NOŻNA

W kolejnych spotkaniach klasy „A” grupy II „STELLA” Lubomierz uzyskała wyniki: LZS Bolesławice - „STELLA” 0:0, „STELLA” - LZS Sieniawka 3:1, „ISKRA” Łagów - „STELLA” 4:1. Tabela po rozegraniu 16 kolejki przedstawia się następująco:

1. „BAZALT” Sulików	16	42	61	: 27
2. „ISKRA” Łagów	16	40	63	: 13
3. „STELLA” LUBOMIERZ	16	32	54	: 29
4. „SPARTA” Zebrzydowa	16	25	38	: 40
5. LZS Żarska Wieś	16	25	38	: 41
6. „PIAST” Zawidów	16	20	31	: 39
7. „LEŚNIK” Osiecznica	16	20	45	: 61
8. LZS Bolesławice	16	17	35	: 26
9. LZS Dłużyna Dolna	16	16	31	: 53
10. LZS Brzeźnik	16	15	35	: 54
11. LZS Sieniawka	16	11	29	: 47
12. LZS Zaręba	16	11	36	: 69

Do końca rozgrywek pozostały jeszcze 4 kolejki spotkań i możliwość zdobycia 12 punktów. Ile ich zdobędziemy?

Stanisław Szóstak

12 maja na własnym boisku „Stella” Lubomierz doznała niespodziewanej porażki z LZS Zaręba 0:1.

XII WOJEWÓDZKI TURNIEJ TRAMPKARZY

„PIŁKARSKA KADRA CZEKA”

został przeprowadzony na boisku sportowym 7 maja od godz 9.00. Do turnieju zostały zgłoszone 4 zespoły ze szkół podstawowych w Lubomierzu. Wojciechowie, Pławnej, Pasieczniku. O godz 11.15 odbyło się losowanie. Pierwszy mecz Lubomierz - Wojciechów - 3:1; II - Pławna - Pasiecznik - 3:0; III - Lubomierz - Pławna - 1:0; IV - Wojciechów - Pasiecznik - , V - Lubomierz - Pasiecznik - 5:2; VI - Wojciechów - Pławna - 2:1.

Pierwsze miejsce zajął Lubomierz, który w trzech meczach zdobył 9 punktów, w bramkach 9:3. II miejsce przypadło Pławnej, która zdobyła 3 punkty i bramki 4:3, III - Pasiecznik - 3 punkty, bramki - 5:8; IV był Wojciechów z trzema punktami i bramkami 3:7. Królem strzelców turnieju został **TOMASZ RAK**. Szkoła Podstawowa z Lubomierza pojedzie 12 maja do Lwówka na rozgrywki rejonowe.

MIROSLAW LASKOWSKI

oznajmili światu swą radość z tego szczęścia. Młodemu małżonkom życzenia złożyli najpierw członkowie lubomierskiego klubu piłkarskiego „Stella”, którego Darek jest niewątpliwą podporą.

Działacze i zawodnicy klubu życzyli Panu Młodemu sukcesów w życiu rodzinnym i na boisku, wychowania rodzinnej drużyny piłkarskiej spoglądając przy tym na Pannę Młodą, czy nie zechce oprotestować dalszej gry męża w zespole. Promiennie uśmiechnięta przyjęła kwiaty i życzenia i jak na razie nie zapowiedziała końca kariery piłkarskiej męża. Miejmy nadzieję, że lubi pio-

BIEGI PRZEŁAJOWE

22 kwietnia w Siedlecinie odbyły się Wojewódzkie Biegi Przełajowe LZS przy dość mocnej obsadzie biegaczek i biegaczy z województwa jeleniogórskiego. **Młodzież z ZSOiZ w Lubomierzu wywalczyła PIERWSZE MIEJSCE w punktacji drużynowej i zdobyła puchar.**

CHŁOPCY

WOJTEK STASZKOWIAN zmierzył się z najlepszymi biegaczami woj. jeleniogórskiego i na dystansie 4.5 km wywalczył II miejsce, **ADAM RUSIN** na dystansie 3 km zajął IV miejsce, **VI - JAROSŁAW STASZKOWIAN**. Punktowane miejsca zajęli **KRZYSZTOF BUCA**, **LUCJAN MAKOWSKI**, **KRZYSZTOF ZŁOCIK**.

DZIEWCZĘTA

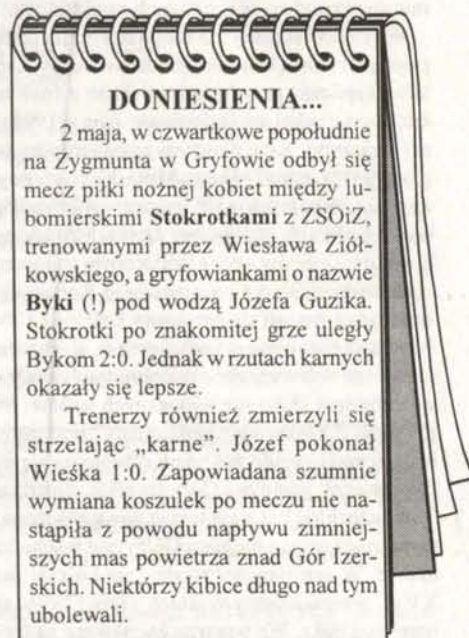
Dzielnie stawiały czoła i po zaciętej walce siostry **ALICJA**, **DANUTA PRUSZCZYŃSKIE** zajęły IV, V miejsce; **KORNELA MIKUŁAN** - VII. Punktowane miejsca zajęły **MAŁGORZATA ŻUK**, **GABRIELA WOJTKÓW**.

26 MAJA w Lubaniu na Wojewódzkich Zawodach SZS w sztafetowych biegach przełajowych 10 x 1500 m chłopcy ZSOiZ wywalczyli IX miejsce.

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!!!

UPRAWIAJCIE SPORT DLA PIĘKNA, RADOŚCI I ZDROWIA. DBAJCIE O SWOJĄ SPRAWNOŚĆ FIZYCZNĄ. ZACHĘCAJCIE TEŻ INNYCH DO AKTYWNEGO UDZIAŁU W RUCHU SPORTOWYM. GODNIE REPREZENTUJCIE SWOJĄ SZKOŁĘ I ŚRODOWISKO!

WIESŁAW ZIÓLKOWSKI



DONIESIENIA...

2 maja, w czwartkowe popołudnie na Zygmunta w Gryfowie odbył się mecz piłki nożnej kobiet między lubomierskimi **Stokrotkami** z ZSOiZ, trenowanymi przez Wiesława Ziółkowskiego, a gryfowiankami o nazwie **Byki (!)** pod wodzą Józefa Guzika. Stokrotki po znakomitej grze uległy Bykom 2:0. Jednak w rzutach karnych okazały się lepsze.

Trenerzy również zmierzyli się strzelając „karne”. Józef pokonał Wieśka 1:0. Zapowiadana szumnie wymiana koszulek po meczu nie nastąpiła z powodu napływu zimniejszego mas powietrza znad Gór Izerskich. Niektórzy kibice długo nad tym ubolewali.

senkę „a mój chłopiec piłkę kopie”. Życzeniom i gratulacjom nie było końca, a licznie zebrany i zachwyconym widzom niezmiernie podobał się szpaler utworzony przez członków Zawodowej Straży pożarnej z Lwówka Śl. - miejsca pracy Darka, we wspaniale prezentujących się strojach galowych. W słońcu zabłysły toporki strażackie, zawyły syreny i w kawalkadzie samochodów Młoda Para udała się do domu weselnego w Golejowie na dalszy ciąg uroczystości. Ach, co to był za ślub!...

STANISŁAW SZÓSTAK

ROWEREM DOKOŁA GMINY LUBOMIERZ



Rower już od 179 lat jako pojazd jednośladowy ułatwia człowiekowi szybsze poruszanie się w terenie. Jest pojazdem bardzo łatwym w obsłudze, wygodnym, bezpiecznym, ekologicznym, o dużych walorach zdrowotnych. Umożliwia docieranie do miejsc trudno dostępnych, obcowanie z przyrodą z bliska. Korzystają z niego dziś miliony ludzi na świecie. Moda na jazdę na rowerze rozszerza się na wszystkich kontynentach. Ostatnio rower górski stał się hitem, najpopularniejszym prezentem dla dzieci i młodzieży.

Spróbuj i Ty swoich sił i umiejętności na proponowanej niżej trasie rowerowej dookoła gminy, bardzo atrakcyjnej pod względem historycznym i przyrodniczym. Cała trasa przebiega drogami asfaltowymi, jedynie na odcinku Pokrzywnik-Pasiecznik drogą granitową.

Z rynku w Lubomierzu wyjeżdżamy na trasę obejmującą następujące odcinki; Lubomierz-Pławna Górna, Średnia (8 km)-Golejów (3.5 km)-Wojciechów (4.5 km)-Maciejowiec (5 km)-Pokrzywnik (1 km)-Pasiecznik (4.5 km)-Chmielen (7.5 km)-Radoniów (4 km)-Lubomierz (4 km). Długość całej trasy wynosi 42 km. Czas i tempo jazdy wyznaczamy sami. Początkowo jedziemy w kierunku wschodnim ulicą Armii Czerwonej obok kościoła św. Krzyża, skręcając na szosę prowadzącą do Lwówka Śl. Za granicą miasta przejeżdżamy przez most na rzece Oldzie w Milęcicach- małej wsi, której zabudowania rozmieszczone są wzdłuż rzeki od Wojciechowa po Oleszną Podgórską. Wzgórze za wioską Zgorzelisko (445 m n.p.m.) porożcinane jest wyrobiskami po eksploatacji piasków. Wzdłuż szosy, po lewej stronie ciągnie się nieczynna linia kolejowa.

Pod podciętym zalesionym wzgórzem Spolek przejeżdżamy zaasfaltowany przejazd kolejowy i za chwilę mijamy stary przystanek kolejowy Pławna Górna. Za torem kolejowym znajduje się nieczynny kamieniołom wapieni. Od przystanku rozpoczyna się relaksowy zjazd, cały czas w dół.

Głęboko wciętą w Wzgórze Radomickie, krętą doliną Kózki ciągnie się najdłuższa w gminie wieś łańcuchowa Pławna Górna, Średnia, Dolna (ponad 8 km). Pławna powstała prawdopodobnie w XII wieku przy okazji poszukiwania tu i plukania złota. Do 1810 roku stanowiła własność klasztoru benedyktynek z Lubomierza. O wiosce i innych miejscowościach można przeczytać w artykułach zamieszczonych w naszej gazecie.

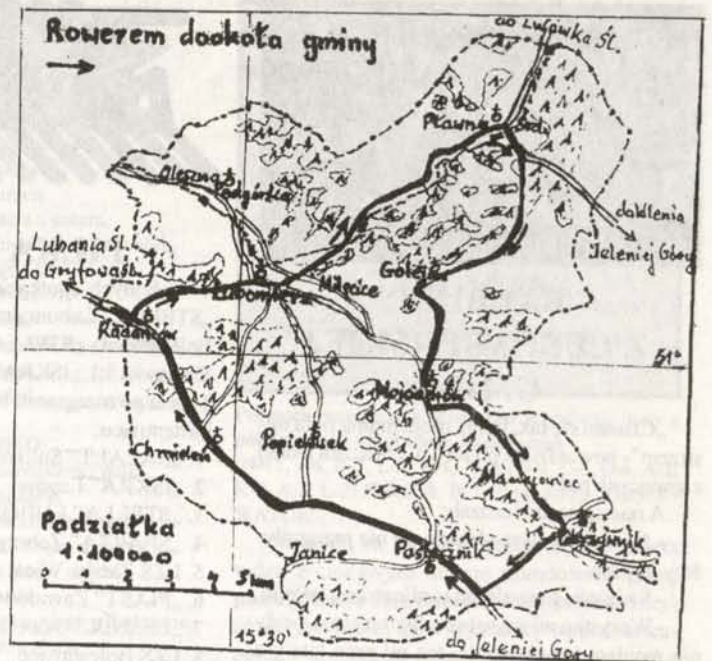
We wsi zwiedzamy: na wzgórzu kościół parafialny św. Tekli z XVI w. na placu pod bramą kościelną średniowieczny, kamienny krzyż pokutny, barokową kapliczkę przydrożną, spichlerz z 1668 roku, drewniane chaty łażycykie, domy z galeriami i odrestaurowaną w 1994 r. Kalwarię. Zwiedzanie Pławnej kończymy pamiątkowym zdjęciem przy oryginalnej rzeźbie „Co dwie głowy to nie jedna” - Darka Milińskiego i jego grupy. Opuściliśmy Pławną, za przejazdem kolejowym jedziemy w kierunku Golejowa. Po lewej stronie szosy widoczna jest galeria Darka Milińskiego, którą koniecznie trzeba zwiedzić. Golejów - wieś łańcuchową osiągamy jadąc pod górę.

Położona jest ona na wzgórzach Radomickich w dolinie Srebrnej. W środku wsi wznosi się barokowy kościół z 1784 r., przebudowany w 1843, wewnątrz barokowe wyposażenie m.in. chrzcielnica i nagrobki. W dolnej części wsi w lewym zbroczu doliny zachowały się ślady grodziska z X-XII w. w postaci słabo już widocznych wałów, obok zachował się też krzyż pokutny. Z Golejowa „pedałujemy” pod górę. Objedźdamy od zachodu Milęcicką Górę. Za zakrętem odsłaniają się piękne widoki na obniżenie Lubomierza, pogórze i Góry Izerskie. Zjeżdżamy do Wojciechowa.

Wojciechów jest wsią łańcuchową położoną na wysokości (360- 400 m n.p.m.), nad górnym biegiem Oldzy, we wschodniej części obniżenia Lubomierza. W centrum wsi wznosi się kościół parafialny św. Bartłomieja z XV w. przebudowany w latach 1786-1789 w stylu barokowym, restaurowany w 1966 r. We wnętrzu zachowane są trzy barokowe ołtarze, ambona, chrzcielnica z 1788, olejne obrazy Drogi Krzyżowej z XVIII w., renesansowa rzeźba św. Anny z XVI w. i w zachrystii neogotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem z XV w. Za plebanią kaplica pokutna, we wsi zachował się też krzyż pokutny.

Za drogową szosą z napisem Pilchowice skręcamy w lewo, podjeżdżamy stromym odcinkiem szosy na wzgórze Rozwalisko, gdzie od kilku lat czynny jest duży kamieniołom bazaltu. Od kamieniołomu za lasem wojciechowskim wjeżdżamy do Maciejowca. Maciejowiec - wieś malowniczo położona na wschodnim krańcu Wzgórz Radoniowskich, wzdłuż głęboko wciętej doliny Maciejowickiego potoku.

We wsi na Górze Zamkowej zwiedzamy: klasycystyczny pałac z XIX w., dwór późnorenesansowy z XVI w., kapliczkę pałacowo mszalną. Wnie-



bowięcia NMP z 1692 r., stary park z ciekawym drzewostanem i poniżej parku malowniczy „Dziki Wąwóz”, obejmujący głęboko wcięty w granitogłonejszy odcinek ujściowy Maciejowickiego Potoku do Bobru. Dziki Wąwóz i park stanowiąc mają (30 hektarów) rezerwat przyrody utworzonego Bobrzańskiego Parku Krajobrazowego. Do Dzikiego Wąwozu wchodzimy, skręcając w lewo z drogi przed mostkiem. Na dnie zalesionego wąwozu, przy małym wodospadzie, obserwujemy urwiska skalne. Z Dzikiego Wąwozu dochodzimy do wsi Pokrzywnik - najmniejszej w gminie liczącej 18 mieszkańców. Z Pokrzywnika można zbroczyć z trasy, zjeżdżając do jeziora Pilichowickiego. Z Pokrzywnika nasza trasa wiedzie drogą gruntową do Pasiecznika.

Pasiecznik - duża wieś łańcuchowa położona jest wzdłuż potoku Wzięcie i szosy Jelenia Góra- Gryfów, o znacznym nasileniu ruchu samochodów. We wsi godny zwiedzenia jest późnogotycki kościół pomocniczy św. Michała Archanioła z końca XVI w. W różnostylowym wyposażeniu wnętrza wyróżnia się: chrzcielnica z 1602 r., drewna, barokowy ołtarz główny i późnogotyckie rzeźby św. Anny i św. Jana. Z Pasiecznika wspinamy się pod górę, mijamy skrzyżowanie do Popielówka i zjeżdżamy do Chmielenu.

Chmielen - wieś położona nad Długim Potokiem, dopływem Kwisy, należała do klasztoru benedyktynek. We wsi znajduje się kościół parafialny św. Mikołaja z XV w., przebudowany w 1705 r., wnętrzem renesansowe, płyty nagrobkowe z 1695 r., oraz barokowe i klasycystyczne wyposażenie m. in. ołtarz, chrzcielnica, obrazy, rzeźby. We wsi zachowały się domy mieszkalne z XIX w. Na końcu wsi mijamy po lewej stronie „Zajazd” w Chmielenu i jedziemy do Radoniowa - ostatniej wioski na trasie. Radoniów - wieś położona na Wzniesieniach Radoniowskich, wzdłuż płynącej przez wieś Młyńskiej Strugi. Od 1307 roku Chmielen podlegał klasztorowi w Lubomierzu aż do jego rozwiązania w 1810 r. W cmentarzu wsi znajduje się kościół pomocniczy pod wezwaniem „Podwyższenia Krzyża Świętego” z przełomu XVI/XVII w. Neogotycką formę uzyskał po przebudowie w latach 1881-1884. Wewnątrz eklektyczne wyposażenie z 2 połowy XIX w. We wsi znajdowało się wiele krzyży przydrożnych i starych domów mieszkalnych szalucowych oraz o konstrukcji przysłupowej. W latach 60-tych czynna była tu kopalnia uranu. Na skrzyżowaniu skręcamy do Lubomierza. Życzę wszystkim pogody, pięknych widoków i zdrowego czynnego wypoczynku.

HENRYK LANGE

Z Historii roweru:

w 1817 r. Karl Drais zbudował pierwowzór roweru - dwukółową drewnianą (w czasie jazdy odpychano się nogami od ziemi).

Napęd za pomocą pedałów zastosowali niezależnie od siebie; w 1844 - Niemiec Gottlieb Mylins, w 1853 Niemiec Philip M. Fischer w 1861 - Francuz P. i E. Micheux w 1869 - Johann F. Tretza zastosował do napędu tylnego koła łańcuch Gallea i wyrównał średnicę kół. w 1886 - zastosowano łożyska toczne w 1888 - wprowadzono opony dętkowe

Nazwa roweru pochodzi od nazwy angielskiej firmy Rover, która w końcu XIX w. rozpoczęła wielkoseryjną produkcję.

CO NAM ZOSTAŁO Z TYCH LAT? czyli 50-LECIE SZKOŁY PODSTAWOWEJ W PASIECZNIKU

W połowie grudnia minionego roku minęło pięćdziesiąt lat od rozpoczęcia nauczania w Szkole Podstawowej w Pasieczniku. Dobrze się stało, że rocznica została upamiętniona uroczystym apelem zorganizowanym przez obecne kierownictwo. Tym bardziej, że w ciągłej pogoni za tym, co przed nami, nie zawsze starcza czasu ani ochoty sięgania pamięcią do czasu minionego. A warto, chociażby tylko po to, ażeby uchronić od zapomnienia ówczesną rzeczywistość i tworzących ją ludzi. A swoją drogą, to iza się w oku kręci na wspomnienie owych lat. Niby to było tak niedawno, a to już przecież pół wieku minęło. A jak to było 50 lat temu?

Jedynę podobieństwo, to tak samo sroga zima. Reszta wszystko pionierskie i nie porównywalne do dnia dzisiejszego choć rzeczywistość nie skłaniała do zbytniego optymizmu. Grudzień 1945 roku to zaledwie osiem miesięcy od zakończenia zawieruchy wojennej. Tworząca się do podstaw administracja państwowa zapewne nie była w stanie organizacyjnym na rozpoczęcie roku szkolnego w tradycyjnym wrześnieowym terminie. Samo rozpoczęcie odbyło się całkiem normalnie bez fanfar i nudnych gadek oficjeli na okoliczność. W ten dzień największa klasa w szkole była zapelniona po brzegi maluchami a także nieco starszymi do szesnastolatków włącznie. Najstarsi wiekowo nie byli tylko z Pasiecznika, ale także z Pokrzywnika Maciejowca i Janic. W tej sytuacji oprócz klasy pierwszej były dwie skrócone dla starszaków, którzy już coś niecoś umieli. A z tym całym „towarzystwem” musiał uporać się jeden nauczyciel, nasz Pan STANISŁAW DROZDOWSKI, który był duszą i ciałem powstającej szkoły. Nasz pan miał piękną czarną brodkę i prawie nigdy nie rozstawał się ze skrzypcami i czajnikiem. Bródka czyniła oblicze srogim i groźnym, ale w gruncie rzeczy były to tylko pozory. W rzeczywistości był łagodny i gołębiego serca. To prawda, że smyczek czasami spełniał rolę różgi ale czas pokazał, że nikomu to na złe nie wyszło. Z powołania i z zawodu nauczyciel, z pasją przysięgłego melomana. A zatem lekcje śpiewu i nucone na nich piosenki do dziś tkwią w pamięci. No, bo któż dziś uczy takich piosenek?

Niedaleko koło drogi mieszkał stary sołtys...

Słowa łatwe do zapamiętania a skoczna melodia to prawdziwa uczta dla ucha. Oprócz śpiewu były także rachunki i język polski. Jako pomoce naukowe po klasie krążyły dwa sfatygowane elementarzem a uzupełnieniem była tablica i kreda. Każdy uczeń miał dwa zeszyty i ołówki z gumką. Pomimo wszelkich trudności klasę pierwszą ukończył komplet uczniów już w tradycyjnym terminie. Dziś tak sobie myślę, że był to efekt tytanicznej wręcz pracy nauczyciela, ale także chęci i zapału do nauki jego uczniów. Głód wiedzy był jedyną, nie skazoną niczym motywacją, o którą dziś, jakże trudno. Był krótki okres w przedwiośniu 1946 roku kiedy pan Drodzowski miał pomocnika. Był nim pan Markowski, młody chłopak debiutujący w zawodzie, uczestnik Powstania Warszawskiego. Głośne mówienie o powstaniu i do tego publicznie było czymś wyjątkowo anty, a on snuł o nim opowieści na każdej lekcji. Wtedy to po raz pierwszy dowiedzieliśmy się o tym wydarzeniu i to z ust uczestnika. Do dziś tkwi w mojej pamięci piosenka, której nas uczył: Niech grają nam surmy bojowe i werble do szturmów niech warczą... Jako, że publiczne propagowanie rzeczy zakazanych jest wielce ryzykowne, tak też i pan Markowski jak nagle się zjawił, tak też i zniknął, jeszcze przed zakończeniem roku szkolnego. Nowy rok szkol. 1946/47 rozpoczął się już tradycyjnie we wrześniu. Pozostały nadal trzy klasy: pierwsza, druga i starszaki. Rocznik szesnastolatków pozełną szkołę w czerwcu. Był to rok już w miarę normalny. Z książkami wciąż było biednie, ale cała klasa druga otrzymała promocję do trzeciej. kolejne lata to

nowi nauczyciele i w miarę postępująca normalizacja. W 1947 roku przyszedł pan STANISŁAW OKUŁOWICZ, młody, świeżo upieczony nauczyciel. W 1948 pan FRANCISZEK MIKUĆ dość łagodnego usposobienia, ale wyprowadzony z równowagi nie żałował różgi. W kieszeni marynarki miał zawsze pełno miedziaków, po której co i raz klepał ręką jakby chciał się upewnić, czy jeszcze tam są. W 1950 roku pan Drodzowski wyjechał z Pasiecznika i pozostało dwóch nauczycieli, którzy już doprowadzili pierwszą klasę z 1945 roku do siódmej w 1952. Często, gęsto lekcje odbywały się w klasach łączonych, ale mimo wszystko w 1952 roku na zakończenie roku szkolnego po raz pierwszy była skromna feta dla siódmoklasistów. Dla porządku trzeba dodać, że do 1950 roku była to Publiczna Szkoła Powszechna w Zimnej Wodzie, potem dopiero zmienionej na Pasiecznik. A tak na koniec, to co nam zostało z tych lat? Wyższe czola, przeredzone i coraz bardziej siwe włosy i wspomnienia czasu tamtych lat. Choć były one pionierskie i trudne to jednak niepowtarzalne, biedne ale radośniejsze, bez zawiści i chęci posiadania za wszelką cenę.

„OBSERWATOR”

Zarząd Gminy i Miasta Lubomierz ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Pławnej

Do konkursu mogą przystąpić osoby spełniające warunki określone w § 1 i 2 Rozporządzenia MEN z 31 stycznia 1996 roku w sprawie wymagań, jakim powinny odpowiadać osoby zajmujące stanowiska dyrektorów oraz inne stanowiska kierownicze w poszczególnych typach szkół i placówek, a ponadto:

- nie zostały odwołane ze stanowisk kierowniczych (w okresie ostatnich pięciu lat) w związku z nieprawidłową realizacją zadań związanych z zajmowanym stanowiskiem,
- nie są zawieszane w pełnieniu obowiązków nauczyciela lub nauczyciela akademickiego,
- nie są obwinione w toczącym się postępowaniu dyscyplinarnym lub karnym,
- nie otrzymały kary porządkowej lub dyscyplinarnej, chyba, że kary zostały zarte lub upłynął termin ich zatarcia.

KANDYDAT NA DYREKTORA SZKOŁY WINIEN ZŁOŻYĆ W TERMINIE DO 25 MAJA W URZĘDZIE GMINY I MIASTA W LUBOMIERZU, PLAC WOLNOŚCI 1, NASTĘPUJĄCE DOKUMENTY:

- 1) zgłoszenie przystąpienia do konkursu wraz z uzasadnieniem,
- 2) aktualny kwestionariusz osobowy ze zdjęciem,
- 3) życiorys z opisem pracy zawodowej,
- 4) odpisy dokumentów potwierdzających:
 - wykształcenie i posiadane kwalifikacje (zgodnie z rozporządzeniem MEN Dz.U. z 1991 roku Nr 98, poz. 433 z późn. zmianami)
 - wymagany staż pracy pedagogicznej
 - posiadaną ocenę pracy,
- 5) aktualne świadectwo lekarskie o dobrym stanie zdrowia,
- 6) opinie z zakładów pracy z ostatnich 3 lat pracy.

ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NASTĄPI NIE PÓŹNIEJ NIŻ W CIĄGU 50 DNI OD DATY OPUBLIKOWANIA OGŁOSZENIA O KONKURSIE W JELENIOGÓRSKIM INFORMATORZE OŚWIATOWYM „KURENDA”.

Przewodniczący Zarządu Gminy i Miasta Lubomierz
mgr Olgierd Poniznik.

Z OSTATNIEJ CHWILI. 30 maja o godz. 10.00 w Urzędzie Gminy i Miasta Lubomierz rozpocznie się przesłuchanie kandydatów na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Pławnej.

POŻYTECZNE PODGLĄDANIE czyli skarby lubomierskiej ziemi

(ciąg dalszy)

Najłodsze, powierzchniowe utwory skalne w gminie należą do osadów czwartorzędowych. Rozpoznane zostały w otworze wiertniczym przy remoncie studni głębinowej w POM Lubomierz i w odwierconym otworze hydrogeologicznym poprzedzającym budowę nowych wodociągów w Lubomierzu. Z utworów czwartorzędowych miasto zaopatruje się w wodę. Część utworów to są pozostałości nasuniętych z północy mas skalnych przez łańdół, część jest osadem rzek, część wreszcie pochodzi ze zwietrzałych filitowych i mezozoicznych skał z północnej części gminy. Należą do nich gliny zwalowe, piaski fluwioglacjalne (wodnolodowcowe), utwory akumulacji rzecznej, gliny zboczowe oraz glazy narzutowe. Gliny zwalowe są to różnoziarniste, żółte, brunatne piaski i żwiry zawierające wkładki gliny odwapnionej, przepelnionej odtłakami mlecznego kwarcu oraz silnie zwietrzałymi otoczkami granitu i gnejsów izerskich.

Żwiry i piaski fluwioglacjalne są równoziarniste, niewarstwowane, z przewagą materiału miejscowego z dużą domieszką kwarcu. Zajmują one

największe powierzchnie na północnych zboczach doliny Oldzy nad Miłęciami. Do niedawna eksploatowane były przez PPRB z Lwówka Śl. i KRP w Lubomierzu. Eksploatowano je także w odkrywe przy drodze z Lubomierza do Radoniowa. Są to piaski żółte z odcieniem brunatnym, kwarcowe, pozbawione przeważnie grubszego materiału. Dlaczego zaniechano ich eksploatacji?

Glina zboczowa pochodzi z miejscowego wietrzenia skał, ich skład jest różny. W skład holocenijskich utworów akumulacji rzecznej wchodzi piaski, żwiry, otoczaki, rozmyte gliny oraz w dolinie Oldzy, Lubomierki i innych potoków - piaski, namuły, w których stwierdzono występowanie złota (patrz artykuł o złocie nr 5/92 „Sami Swoi”). Na niedawno przeprowadzonym przetargu przez Biuro Koncesji Geologicznych Ministerstwa Ochrony Środowiska, jedną z działek (o powierzchni 90 km²) do poszukiwań złota, w granicach której znalazła się Pławna i Golejów, nabyli Australijczycy. Może im się powiedzie, może trafią na bogate żyły skupienia złota?

Kończąc podglądanie lubomierskiej ziemi zachęcam do udanych, samodzielnych poszukiwań i odkryć skarbów naszej ziemi.

HENRYK LANGE



LUBOMIERSKA KRONIKA TOWARZYSKA

DRODZY CZYTELNICY! Po raz kolejny przypominamy, że umieszczenie życzeń w tej rubryce jest bezpłatne. Zachęcamy wszystkich do jej redagowania. Szczere życzenia zawsze sprawiają radość.

Majowym solenizantom i solenizantom, imieninowym i urodzinowym, wesołym i ponurym; uśmiechniętym i smutnym; przy forsie i bez niej - życzenia wiosennej pogody ducha, powodzenia, spełnienia planów i zamierzeń, bogatych zbiorów wszelkich pozytywnych planów życzy redakcja

Państwu STANISŁAWIE I STANISŁAWOWI NOWOTTNYM z okazji Imienin wiele bardzo serdecznych życzeń zdrowia, radości i powodzenia składa redakcja - gorąco dziękując Panu Stanisławowi za napisanie wielu wspaniałych artykułów do „Samych Swoich”.

PODZIĘKOWANIE

Gorąco dziękuję druhom strażakom OSP Lubomierz pod wodzą Prezesa Zbigniewa Kostrakiewicza za kwietniowe gaszenie pożarów spowodowanych lekkomyślnym wypaleniem traw. Po majowych opadach deszczu życzę druhom całorocznego wypoczynku.
Burmistrz Gminy i Miasta Olgierd Poniżnik

CZARKOWI WIKLIKOWI z „Gazety Robotniczej” wiele serdecznych gratulacji i życzeń wielokrotnego powtórzenia nie tylko sukcesów fotograficznych życzy redakcja „Samych Swoich”

KRZYSZTOFOWI najgorętsze gratulacje z okazji uzyskania tytułu technika wsparte najserdeczniejszymi życzeniami pomyślnych finałów wszelkich dążeń składają wszyscy swoi

JOANNIE imieninowo życzenia znalezienia pracy, spełnienia marzeń, wytrwałości, cierpliwości składają domownicy

MAGDUSI S. urodzinowe serdeczności przesyłają górale jednocześnie prosząc, żeby jak najprędzej przywiodła tu za sobą wszystkich bliskich nam rybaków z R.

W każdej chwili, zawsze, wszędzie

Niech Ci w życiu dobrze będzie.

Niech Cię dobry los obdarzy wszystkim, o czym tylko marzysz.

Te i moc jak najlepszych życzeń z okazji zbliżających się Urodzin i Imienin przemilej Joli składa Asia

26 maja - to Dzień Matki. Kochanej Mamusi, Janinie W. z Pławnej wiele serdeczności, zdrowia, radości, pogody ducha, braku kłopotów, szczęścia i słońca w każdym dniu życzą domownicy

Naszej Kochanej Mamusi tego, by zawsze była zdrowa, uśmiechnięta, szczęśliwa, cierpliwa i wyrozumiała

zyczy troje dawno dorosłych dzieci (dwie córki i jeden synalek z Opola).

**GMINNE UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTA LUDOWEGO
ODBĘDĄ SIĘ W POPIELÓWKU 26 MAJA (NIEDZIELA)
W GODZ 14.30 - 24.00**

na boisku sportowym i świetlicy wiejskiej.

Program przewiduje:

- mszę polową,
 - Wystąpienie okolicznościowe Prezesa Zarządu MG PSL,
 - koncert i pokaz muzyki paradejnej w wykonaniu orkiestry dętej WOSR w Jeleniej Górze,
 - występ zespołu folklorystycznego z Żeliszowa,
 - turniej wsi Popielówek contra reprezentacja PSL,
 - zabawę ludową - gra zespół EX-Kwert i inne atrakcje jak na przykład przejażdżkę konną (wierzchem i bryczką), wystawę dawnego sprzętu rolniczego, ludową loterię fantową.
- Niewątpliwą atrakcją będzie chleb ze smalcem i szczypiorkiem (za darmo) + 50 ml alkoholu „ekologicznego”(za opłatą).

Z okazji Imienin, Dnia Matki i Dnia Ojca STANISŁAWIE I ALEKSANDROWI SZYMCZYNSZYNOM życzenia długiego życia w zdrowiu, szczęściu i pełni sił przesyłają córka, zięć i wnuczkowie z Wrocławia

Najlepszej na świecie Mamie JASI SZCZYGIEL samych uśmiechów i radości zyczy córka.

Kochanej Mamie Lidii K. w Dniu Jej Święta dużo radości i siły oraz zapału do pracy życzy Leszek.

Dużo, dużo zdrowia, pomyślności i pianażków z okazji Dnia Mamy JOLI KUTKIEWICZ życzą kochające dzieci.

Kochanej Mamie i Żonie JANINIE JAROSZCZUK z okazji kolejnej rocznicy Urodzin i Dnia Matki wszystkiego, co najlepsze, uśmiechu na twarzy, doczekania w zdrowiu stu lat życia, spełnienia najskrytszych marzeń oraz całe mnóstwo innych gorących życzeń składają mąż i dzieci.

Niech przyszłość Twoja tak miła i błoga, będzie jak wiosenny pogodny dzień. Niech życia Twego szczęśliwa droga nie zna, co chmurka, co smutku cień. Te i wiele innych urodzinowych serdeczności Piotrusiowi z Radoniowa składają dwie zycziwe kumpelki

Niech Cię nigdy nie opuszcza szczęście, zdrowie, wolność bycia. Niech Ci słońce zawsze świeci, opromieni drogę życia. Życzenia imieninowe Leszkowi O. składają dwie lubomierzanki.

Józefowi Sz. z okazji Urodzin młodzieńczej werwy, chłopięcego zapału, wiecznej miłości do żony, rychłego doczekania upragnionej emerytury zyczą wnuczki z Rodzicami

Z okazji Imienin dla JOANNY KUTNEJ szybkich chłopców, ładnych samochodów, szczęścia w miłości, zadowolenia ze stosunków z współlokatorką z pokoju 62.

Wszystkiego najlepszego, uśmiechu na codzien, jak najwięcej słonecznych dni w Twoim życiu. To, o czym marzysz by się spełniło, a to, co kochasz, by już na zawsze Twoim było. Te i inne z głębi serca płynące życzenia wspaniałej przyjaciółce JOASI S. z okazji Imienin składa koleżanka Jola.

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

za przekazanie żarna na wystawę eksponatów pod hasłem:
„Tym się kiedyś posługiwano” - panu PIOTROWI SZPILCE
składają
członkowie kółka historycznego SP w Lubomierzu

TROJACZKI

Lekarz do mężczyzny, któremu żona urodziła trojaczki:

- Gratuluję, to nadzwyczajny sukces!

- To są skutki ożenku z kierowniczką hurtowni - wyjaśnia skwaszony mąż.

MARZENIA

- Dziadziu, czy spełniły się marzenia twojego dzieciństwa?

- Tylko jedno...

- Jakie?

- Gdy coś zbroilem, ojciec tak szarpał mnie za włosy, że marzyłem, żeby być łysym.

JAK W BAJCE.

- Jak będziesz niegrzeczna - straszysz babcia wnuczkę - to zje cię wilk! Jak w bajce o „Czerwonym kapturku”.

- Ale ten wilk najpierw zjadł babcie!

FOTO

- ZAGADKA

Czyje to dzieciństwo? Podpowiadamy, że osoba to dziś w Lubomierzu znana, oj znana...



SAMI SWOJI

Wydawca: UMIG Lubomierz. ADRES REDAKCJI : 58-536 Lubomierz, Plac Wolności 21. Tel. 133-573 Zespół redakcyjny: Jadwiga Sieniuc - redaktor naczelna, Mirosław Płotnicki, Henryk Lange, Stanisław Nowotny. Dyżur w każdą środę w godzinach 16-19 w siedzibie redakcji. Wpisywanie tekstów - J. Sieniuc. Skład i skanowanie Oficyna Wydawnicza „LOG-PRESS” Lubań, ul. Podwałe 7, tel. 67-00. Druk: Poligrafia T. Duma, Lubań ul. Zgorzelecka 11, tel 22-24.

Nakład 400 egzemplarzy. Cena 1,00 zł. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i koniecznych zmian stylistycznych w nadsyłanych materiałach. Czytelników prosimy o listy. Numer zamknięto 13 maja 1996 roku.